Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi dwa razy w tygodniu, w środy i piątki.

Prenumerata wynosi rocznie w Rzeczypospolitej Polskiej i na Śląsku 3000 Mk., półrocznie 1500 Mk., miesięcznie 350 Mk., w Białej z odnoszeniem do domu 400 Mk. Zagranicą o 100% drożej.
Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338.

Numer pojedyńczy wszędzie **Mk. 100**

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, plac Wolności L. 5, parter.
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.
Nr. telefonu 310. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu

Nr. 57. **Biała, niedziela, dnia 26 listopada 1922.** **Rok V.**

Ostateczne wyniki wyborów do Sejmu.

Urzędowy wynik wyborów do Sejmu w całym państwie. — Podział mandatów z listy państwowej. — Posłowie i senatorowie P. P. S. — Ostateczny rezultat: 41 posłów i 7 senatorów.

Państwowa Komisya ogłasza, po ustaleniu wynik wyborów do Sejmu. We wszystkich okręgach wyborczych obsadzono z okręgowych list wszystkie 372 mandaty poselskie. Do rozdziału z list państwowych przypadają tylko 72 mandaty do Sejmu.

Z list okręgowych, które przyłączono do odpowiednich list państwowych, przeprowadziły w całem państwie posłów conajmniej w 6 okręgach wyborczych następujące listy: P. S. L., P. P. S., Wyzwolenie, N. P. R., Chjeny, Blok mniejszości i Zjednoczone stronnictwo narodowo-żydowskie — i te tylko listy w myśl ordynacyi wyborczej korzystają z listy państwowej.

Ostateczny podział mandatów między poszczególne stronnictwa jest następujący:

Nr-y list	z list okręgowych	z list państwowych	Razem
1. P. S. L.	58	12	70
2. P. P. S.	34	7	41
3. Wyzwolenie	41	8	49
5. Komuniści	2	—	2
7. N. P. R.	15	3	18
8. Ch. Zw. Jed. Nar. . .	134	29	163
12. Centrum polskie . . .	6	—	6
13. Grupa Stapińskiego . .	2	—	2
15. Grupa Okonia	4	—	4
16. Blok mniejszości . . .	55	11	66
17. Sjoniści galicyj. . . .	13	2	15
20. Lud. żydowscy	1	—	1
Razem	365	72	437

W okręgach, prócz powyższych, zdobyli żydzi 2 mandaty, oraz Chliboroby ukraińscy 5 mandatów z list, które nie były przyłączone do żadnej listy państwowej.

Według ostatecznego urzędowego wyniku wyborów **P. P. S.** zdobyła **41 mandatów**, a to w okręgach **34 posłów**, z listy państwowej **7 posłów**.

Wybrani zatem zostali z list Polskiej partyi socyalistycznej następujący posłowie i senatorowie:

Posłowie.

Do Sejmu weszli następujący towarzysze:

Z Warszawy:
Norbert **Barlicki**,
Rajmund **Jaworowski**,
Zofia **Praussowa**.
Z okręgu 2 (Warszawa powiat):
Dr. Adam **Pragier** (w miejsce Dobrowolskiego).
Z okręgu 9 (Płock):
Mieczysław **Niedziałkowski**.
Z okręgu 10 (Włocławek):
Zygmunt **Piotrowski**.
Z okręgu 11 (Łowicz):
Ludwik **Śledziński**.
Z okręgu 12 (Błonie—Grodzisk):
Kazimierz **Dobrowolski**.
Z okręgu 15 (Konin):
Franciszek **Pudlarz** (w miejsce Kwapińskiego).
Z okręgu 16 (Kalisz):
Zygmunt **Gardecki**.
Z okręgu 17 (Częstochowa):
Kazimierz **Pużak**.
Z okręgu 19 (Radom):
Tomasz **Arciszewski**.
Z okręgu 21 (Będzin):
Jan **Stańczyk**,
Jan **Czupial** (w miejsce Arciszewskiego).
Z okręgu 23 (Kozienice):
Władysław **Pączek**.
Z okręgu 26 (Lublin):
Maryan **Malinowski**.
Z okręgu 28 (Krasnystaw):
Józef **Niski**.
Z okręgu 39 (Katowice):
Józef **Biniszkiewicz**.
Z okręgu 40 (Cieszyn):
Tadeusz **Reger**.
Z okręgu 41 (Kraków miasto):
Dr. Emil **Bobrowski**.
Z okręgu 42 (Kraków powiat—Chrzanów—Miechów):
Ignacy **Daszyński**,
Zygmunt **Żuławski**,
Jan **Kwapiński**.
Z okręgu 43 (Wadowice—Biała):
Kazimierz **Czapiński**.
Z okręgu 44 (Nowy Sącz—Wieliczka):
Dr. Zygmunt **Marek**.
Z okręgu 48 (Przemyśl):
Dr. Herman **Lieberman**.
Z okręgu 50 (Lwów miasto):
Artur **Hausner**.
Z okręgu 51 (Lwów powiat):
Julian **Smulikowski**.
Z okręgu 52 (Stryj—Drohobycz):
Jędrzej **Moraczewski**.
Z okręgu 59 (Brześć):
Adam **Uziębło**.
Z okręgu 60 (Pińsk):
Wieńczysław **Badzian**,
Stanisław **Wolicki**,
Józef **Dzięgielewski**.
Z okręgu 63 (Wilno):
Stanisław **Pławski**.
Razem 34 posłów.
Z listy państwowej:
Dr. Feliks **Perl**,
Bronisław **Ziemięcki**,
Dr. Herman **Diamand**,
Antoni **Szczerkowski**,
Zygmunt **Zaremba**,
Adam **Kuryłowicz**,
Józef **Adamek**.

Klub sejmowy P. P. S. składać się będzie z 41 posłów.

Senatorowie.

Do Senatu weszli następujący towarzysze:

Z Warszawy:
Dr. Bolesław **Limanowski**.
Z województwa warszawskiego:
Ksawery **Prauss**.
Z województwa łódzkiego:
Dr. Stefan **Kopciński**.
Z województwa kieleckiego:
Leon **Misiołek**.
Z województwa krakowskiego:
Jan **Englisch**.
Z województwa poleskiego:
Stanisław **Siedlecki**.
Z listy państwowej:
Stanisław **Posner**.
Razem 7 senatorów P. P. S.

„Daj Boże . . .“

czyli jak gazety klerykalne wołają: wojny domowej. — Rabowania i palenia domów robotniczych. — Mordowania socyalistów. — Zniesienia 8-godzinnego dnia pracy i ustaw robotniczych.

Zawiedziona przy wyborach chjena, wołająca w agitacyi wyborczej o prawo, tuż w dwa tygodnie po wyniku wyborów wchodzi na drogę rewolucyi. Czytelnicy zapewne pomyślą, że rewolucya, to czyn lewicy. Mylne to byłoby zapatrywanie. Prawica bowiem nie przebiera w środkach, gdy chodzi o zdobycie władzy. Prawica potrafi zmieniać swoją taktykę co kilka godzin, licząc na to, że zbałamucone owieczki tego nie zrozumią.

Prawo — to dla chjeny siła pięści. Miłość bliźniego — to mordy i pożogi. Gdy robotnik drogą prawa chce wywalczyć lepszy byt dla siebie i rodziny, wówczas wszystkie pisma klerykalne, jak na komendę krzyczą, że to teror. Lecz gdy prawica chce dorwać się do władzy — to każdy czyn jej — to czyn chrześcijański i narodowy.

Na ten temat rozpisuje się dzisiaj szeroko prasa klerykalna i endecka w Polsce. Jak echo powtarzają te nawoływania do wojny domowej różne prowincyonalne świstki klerykalne. „Gwiazdka Cieszyńska“, organ Związku Śląskich Katolików w N-rze 98 w artykule p. t. „Faszyzm“ wmawia w społeczeństwo, że Mussolini, wódz morderczych band włoskich — to święty człowiek, a Horthy'ego teror straszliwy na Węgrzech — to „zasady chrześcijańskie i narodowe“.

W artykule tym czytamy:

„Inaczej stało się na Węgrzech. Tam czerwoną gorączkę stłumiono po paru miesiącach. Chwycono się jako lekarstwa zasad chrześcijańskich i narodowych, i Węgry odradzają się duchowo i gospodarczo“.

Tysiące ludzi zgniło w więzieniach węgierskich. Setki kobiet zgwałcili żołdacy Horthy'ego. Mordowano na ulicy w biały dzień robotników i ich przywódców. Zamordowano dwuch posłów socyalistycznych. Kałem ludzkim karmiono uwięzione kobiety — żony socyalistów. Pastwiono się w bestyalski sposób na wszystkich za to tylko, że mieli odmienne przekonania polityczne. I wszystko to według „Gwiazdki Cieszyńskiej“ są **„zasady chrześcijańskie i narodowe“**.

W ładnem świetle pisma klerykalne przedstawiają chrześcijaństwo, niema co. „Węgry odradzają się duchowo“. Mordy i pożogi, to duchowe odrodzenie. Odradzają się także według „G. C.“ gospodarczo — nie podaje tylko „Gwiazdka“ w jaki sposób. Kapitaliści hulają, zdzierają skórę z mas robotniczych, które nędzne i obdarte giną z głodu, pracując po 12 i 16 godzin. To ma być gospodarcze odrodzenie według „Gwiazdki“, której zwolennicy organizują także robotników w związki, rzekomo do walki o poprawę bytu.

W tym samym artykule czytamy:

„Socyalizm postawił nad brzegiem przepaści Austryę niemiecką, lecz spostrzeżono się tam w ostatniej chwili, usunięto w ostatnich miesiącach od władzy lewicę, a oddano rządy prawicy. Zamiast kanclerza socyalisty ustanowiono kanclerzem księdza katolickiego Dra Seipla. Dobre skutki tej zmiany niedługo kazały na siebie czekać, korona austryacka zwolna się podnosi“.

Ksiądz katolicki Dr. Seipl uratował Austryę. To już szczyt obłudy — to kpiny z czytelników. Ks. Dr. Seipl, który oddał Austryę pod kuratelę

państw zachodnich, który raz na zawsze pozbawił Austrye niepodległości — według „Gwiazdki“ uratował Austrye. Tak pisać można tylko wtenczas, jak się kpi ze swoich czytelników i uważa się ich za ostatnich głupców.

Czytajmy dalej, co jeszcze zaleca organ „katolików“:

„W ostatnich czasach otrząsły się gruntownie z wpływów lewicy Włochy. Powstał tam po wojnie narodowy związek tak zwanych faszystów, który zorganizował całą narodową młodzież i rozbił socyalistom i komunistom ich organizacyę i objął rządy kraju w swe ręce.

Za pięknym przykładem Włoch prawie we wszystkich krajach Europy, gdzie socyaliści i lewica opanowali rządy, tworzą się organizacye faszystowskie i nie długo czekać będziemy na podobny objaw w Polsce. Daj Boże, żeby to najrychlej nastąpiło ku uzdrowieniu naszego społeczeństwa i naszych lewicowych rządów“.

Zamordowanie setki robotników — zniszczenie kooperatyw, domów robotniczych — rozbicie związków zawodowych — zniesienie 8-godz. dnia pracy — utrwalenie rządów królewskich — pozbawienie równego prawa wyborczego robotników — kradzież i demolowanie urządzeń redakcyjnych, pism robotniczych — wprowadzenie cenzury — odebranie wolności słowa i druku. To są dzieła rządów faszystowskich we Włoszech.

I organ chadecki związków „robotniczych“ „T. B.-B.“, oraz pokrewny jemu organ Zw. Sl. Katolików „Gw. Ciesz.“, który zalecał robotnikom przy wyborach głosować na 8-kę, która rzekomo robotniczych ustaw bronić będzie — obecnie twierdzą, że „niedługo będziemy czekać na podobny objaw w Polsce“. Ba, nawet dodaje **„Daj Boże, żeby to jaknajrychlej nastąpiło“.**

Daj Boże! aby odebrać 8 godzin pracy robotnikom. Daj Boże! aby zniszczyć organizacye robotnicze. Daj Boże! aby zamknąć pisma robotnicze. Daj Boże! aby wprowadzić do Polski Króla i t. d.

Rzeczywiście, że nie długo czekaliśmy na ukazanie się prawdziwego oblicza chjeny.

W okresie przedwyborczym wszystko chjena obiecywała robotnikom, ale wybory minęły, robotników już nie potrzebuje chjena — ale aby ich nie potrzebowała przy następnych wyborach, to w bezczelny sposób proszą klerykali Boga, aby jaknajrychlej wprowadzić im pomógł faszyzm i odebrać wolność robotniczą.

Rozważcie więc wszyscy, którzy oddaliście głosy na chjenę. Wspomnijcie na nasze ostrzeżenia, a w całej jaskrawości zobaczycie metody burżuazyi polskiej, na czele której kroczy kler polski.

A. P.

Bezprawie policyi wobec posła.

Katowicka „Gazeta Robotnicza“ donosi:

„Znana z bezprawi i niespełniania swych właściwych obowiązków policya katowicka dopuściła się nowego gwałtu i to na osobie posła Rumpfelta. Tak zjawiło się dzisiaj dopołudnia w lokalu sekretaryatu P. P. S. przy ul. Ratuszowej dwóch policyantów, którzy bez żadnego wytłomaczenia zaaresztowali posła Rumpfelta za rzekome niestawieni esię na termin sądowy.

Pomimo, że poseł Rumpfelt wylegitymował się jako członek Sejmu śląskiego, korzystający z prawa nietykalności poselskiej, oświadczyli policyanci, ż eto ich nic nie obchodzi i użyją gwałtu, jeżeli poseł Rumpfelt dobrowolnie nie pójdzie z nimi. Przy tych słowach chwytali za browningi. Poseł Rumpfelt podskoczył jednak do telefonu, prosząc o obronę w dyrekcyi policyi i pierwszym komisaryacie. W międzyczasie drugi policyant ustawił się przed drzwiami lokalu i nie chciał żadnego z przybywających za sprawą dopuścić do lokalu sekretaryatu P. P. S. Na telefoniczne żądanie komisarza, aby policyant podszedł do telefonu, tenże oświadczył, że do telefonu nie pójdzie i aresztuje posła Rumpfelta. Dopiero telefonicznie przyzwany przodownik policyi oświadczył, że zachodzi tu omyłka i kazał policyantom opuścić lokal“.

Postępowanie policyi jest grubem bezprawiem i zgwałceniem konstytucyi polskiej, która gwarantuje posłom sejmowym nietykalność osobistą. Z tych samych praw korzystają i posłowie Sejmu śląskiego, jak wynika z ustawy o autonomii śląskiej, przyjętej przez Sejm konstytucyjny i zagwarantowanej w konstytucyi polskiej.

Wydanie **rozkazu aresztowania posła przez sędziego sądu powiatowego jest tak samo grubem bezprawiem i naruszeniem konstytucyi polskiej.**

Sprawę tę poruszą nasi posłowie w Sejmie śląskim i warszawskim.

Na lewo „czy na prawo“.

Chjena się tłumaczy wobec wyborców. — Mówią, że mają większość, a płaczą. — Bałamucenie obłąkanych ósemkowców. — Przesunięcia polityczne w Europie. — Kler prosi Boga o wojnę domową. — Blaga i kłamstwo, strawą codzienną dla zwolenników reakcyjnych. — Życie idzie naprzód i jest silniejsze od pobożnych życzeń reakcyi. Socyalizm opiera się na sprawiedliwości, a sprawiedliwość zwycięży.

Okres wyborczy minął. Zmobilizowana reakcya polska spodziewała się zupełnego zwycięstwa i srogo się zawiodła. Miliardy marek, kler jako agitator, nieuświadomienie polityczne — oto atuty, jakiemi chjena rozporządzała w Polsce. Mimo to atuty te okazały się za słabe. Chjena absolutnej większości nie zdobyła — ba nawet socyalistów, przeciw którym zwróciła cały swój front, nie zniszczyła — przeciwnie socyaliści znacznie wzrośli. Zawód na całej linii.

W całym okresie przedwyborczym chjena okłamywała wyborców. Na wszystkich zgromadzeniach i konferencyach obiecywała wyborcom złote góry. Kandydaci chjeny naopowiadali tyle głupstw, nie do przeprowadzenia, że obecnie, kiedy nie odnieśli spodziewanego zwycięstwa, uważają za wskazane, tłumaczyć się wobec wyborców. Z jednej strony krzyczą, że prawica wszędzie górą, ale z drugiej strony głoszą, że jednak zwycięstwo nie jest zupełne. „Rzeczpospolita“ w jednym dniu pociesza ósemkowiczów, że osiągnęła zwycięstwo, a w drugim dniu z furyą napada na lewicę. Pocóż te ogromne strzały w stronę zwyciężonych?

Dla utrzymania wpływów, dla podtrzymania zdziczenia moralnego, jakie wprowadziła w okresie wyborczym chjena, bałamuci się zwolenników faszyzmu i monarchistycznego ustroju — twierdząc, że w całej Europie „myśl narodowa“ zwycięża. Wszystkie pisma reakcyjne w Polsce, począwszy od dolarowej „Rzeczpospolitej“, a skończywszy na klerykalnych świstkach miejscowych, silą się, na fałszywą zresztą argumentacyę, że w Europie prawica odnosi zwycięstwo.

Bezpłodna i bezprogramowa chjena Polska uczepiła się faszyzmu włoskiego i wmawia znowu w bezkrytycznych zwolenników, że to jest prawdziwa idea — myśl przewodnia — odrodzenie społeczeństwa.

Blaga zwykła. Oszustwo obliczone na krótką metę.

Wybory w Anglii, w Szwajcaryi, w Polsce, na Łotwie wykazały, że nie prawica, nie chjeńskie poglądy, lecz socyalizm zwycięża. Partya pracy w Anglii zdobyła o 100% więcej posłów przy ostatnich wyborach. W poprzedniej Izbie Partya Pracy liczyła **76 posłów**, obecnie przeprowadziła **143 posłów.** W Szwajcaryi socyaliści wzrośli o **14** nowych mandatów, w Polsce o **7**, na Łotwie o **10** nowych posłów, a nadchodzące wybory we Francyi przyniosą według wszelkich danych większość socyalistom i ugrupowaniom lewicowym, wbrew nadziejom chjeńskim.

Gdzież więc posunięcie na prawo?

Upadek Lloyd George'a w Anglii, próbuje prasa prawicowa rozbębnić jako upadek lewicy. Okłamuje, jak zawsze, społeczeństwo, że w Anglii zwyciężyli konserwatyści (angielska chjena). Jest to zwykłe oszustwo. W starej Izbie gmin konserwatyści mieli **366 posłów,** do nowej wprowadzili **344 posłów.** Więc gdzież to zwycięstwo? Jeżeli Lloyd George upadł, to z upadku tego bynajmniej nie skorzystali chjeniści angielscy, lecz socyaliści, którzy wzrośli o **100%.**

Przesunięcie sił politycznych w Europie dokonuje się, lecz nie w kierunku prawicowym, lecz w kierunku lewicowym.

Chjena jednak całą swoją nadzieję opiera na faszyźmie włoskim i na krwawych rządach Horthy'ego. Usiłuje więc dopomóc faszystom — chociaż blagą. Wprowadzić chce na gwałt faszyzm tam, gdzie on nigdy nie dojdzie. Dzisiaj już jest pewnem, że Mussolini we Włoszech ze swoją bandą morderców niedługo będzie grasował i chjena znowu — biedna chjena — straci nić przewodnią swojej polityki. Mussolini we Włoszech i Horthy na Węgrzech, to owoce zrodzone przez anarchistyczne metody moskiewskie, to uzupełnienie krwawych rządów Trockiego i Lenina.

Chjena biała, czarna i moskiewska, to pozorne tylko przeciwieństwa — właściwie zaś jedni drugich rodzą. Wynik takich płodów jest możliwy w Rosyi, na Węgrzech i we Włoszech, lecz nigdy już nie dojdzie na Zachód.

Ostatnie wybory w Anglii i w Polsce potwierdziły tylko to zapatrywanie. Wysłannicy moskwy nie zdobyli, mimo tych samych metod, jakich używali chjeniści, prawie żadnych mandatów. (W Polsce 2, w Anglii żadnego). Niema miejsca w tych krajach, ani na teror biały ani czerwony.

Polityka i gospodarka społeczna pójdzie tu drogą demokracyi do socyalizmu.

Chjena to dobrze rozumie ii dlatego pisemka klerykalne pieją hymny pochwalne na cześć morderców Horthy'ego i Mussoliniego. Kler i endeccy macherzy w swojej bezczelności modlą się do Boga o pomoc, w celu wzniecenia wojny domowej.

Ci co powołują się zawsze na prawo, gwałtem domagają się bezprawia i anarchii. Chjena obiecująca przed wyborami utrzymania 8-godzin pracy, ustawy o ochronie lokatorów i wszystkie ustawy robotnicze — po wyborach wmawia w opinię i naiwne dewotki, które głosowały na ósemkę, że Mussolini, który **zniósł 8-godzinny dzień pracy,** to człowiek, którego Polsce potrzeba.

Blagą i oszustwem politycznem karmią pisma reakcyjno-klerykalne w Polsce swoich zwolenników, którzy bezkrytycznie łapią każde oszustwo klerykalne i budują na niem przyszłość, jak zamki na lodzie.

Życie polityczne jednak jest silniejsze od blagi endo-klerykalnej. I czy się wam to, panowie chjeniści, podoba czy nie, to życie pójdzie naprzód, a dla istnienia życia ludzkiego wogóle nie może ono pójść inną drogą, jak tylko drogą sprawiedliwości społecznej, drogą ewolucyi w kierunku odrodzenia gospodarczego.

Nigdy już nie wrócą czasy przedwojenne. Gospodarka oparta na prywatnym wyzysku utrzymać się nie da, nawet za pomocą krwawych wypraw bandyty Mussoliniego. Żyjemy w chwilach przełomowych, w chwilach przejścia z monarchizmu do demokracyi, z gospodarki prywatnej do socyalistycznej.

Sprawiedliwość zwycięży — ciężkie zmagania społeczne skończyć się muszą klęską polityki opartej na wyzysku, na uprzywiliowaniu.

Socyalizm można tylko opóźnić, ale żadnymi środkami zatrzymać w biegu nie zdołacie. Czem więcej będzie przeszkód, tem smutniejszy będzie koniec reakcyi europejskiej.

Życie polityczne w Europie idzie, chociaż wolnymi krokami, i pójdzie dalej na lewo. Na nic nie przydadzą się zbrodnicze metody Horthy'ego i Mussolinich, na nic wznoszenie modłów bluźnierczych do Boga o faszyzm czyli wojnę domową, przez kler polski.

Pan Bóg będzie sprawiedliwym — i sprawiedliwość, która się przejawia w socyaliźmie, zwycięży.

Na czem jeszcze można zarobić.

czyli paskarstwo i sprzedaż narzeczonej.

Poznańska „Prawda“ donosi z Torunia:

Jakiś bogaty rzeźnik podobno z Pomorza zakochał się na zabój w pewnej uroczej pannie Mani ze Sosnowca. Nieszczęście jednak chciało, że panna Mania miała już narzeczonego, a ten ani myślał pozbyć się narzeczonej. W tej swej biedzie rozkochany miłośnik postanowił pannę odkupić. Począł o nią targować tak długo, dopóki narzeczony nie zgodził się na odstąpienie za cenę pół miliona niemieckich marek. Równocześnie jednak narzeczony stawił warunek, że rzeźnik ma się z nią ożenić w przeciągu miesiąca, inaczej on ją zabierze, a pieniędzy nie odda. Rzeźnik i na to się zgodził.

Pytanie tylko, jaka to będzie żona z panny, co jako narzeczona pozwoliła się drugiemu sprzedać?

Socyaliści w Niemczech odmówili udziału w rządzie.

Frakcya socyalistyczna w niemieckim parlamencie postanowiła 49 głosami przeciw 8 odmówić udziału w rządzie, w którym byliby reprezentowani niemiecko-ludowi.

Nowa podwyżka taryfy pocztowej.

Ministerstwo poczt i telegrafów donosi, że z dniem 1 grudnia nastąpi podwyższenie opłat od przesyłek pocztowych, a to od wagi do 1 kg. 200 Mk., do 5 kg. 800 Mk., 10 kg. 1700 Mk., 15 kg. 2600 Mk., do 20 kg. 3200 Mk. Równocześnie nastąpi podwyższenie opłaty przy wartości paczki do 30.000 Mk. podanej wartości o 200 Mk., ponad 30.000 Mk. o 1000 Mk. Wreszcie podwyższy się składowe od paczek za każdy dzień zwłoki o 100 Mk.

Polska klasa robotnicza wobec nowego Sejmu.

Fizyognomia nowego Sejmu jest już na ogół znana cyfrowo. Wie się, ile ma głosów „prawica“, ile „lewica“, ile „mniejszości narodowe“ i wśród tych cyfr uprawia się polityczną loteryjkę, licząc, ile głosów stanie po stronie prawicy a ile lewicy i wyciągając z tego różne dość dowolne kombinacye...

A jednak obliczenia te cierpią na pewną... nieścisłość dlatego, że podstawą ich jest wszystko inne, tylko nie układ sił społecznych w kraju.

Tak np. antyprawicowa prasa mieszczańska, rozpisując się o klęsce Chjeny, bierze za podstawę swych dowodzeń **liczbowy** skład Sejmu poprzedniego a pomija moment taki, że poprzedni podział na prawicę i lewicę, pod naciskiem wspólnych interesów ekonomicznych i społecznych uledz może w nowym Sejmie zmianom i zamieszaniom — a **pomija dlatego,** że obliczenia dzisiejsze robi się pod sugestyą ostaniego przesilenia gabinetowego, które podzieliło Sejm na 2 obozy, oddzielone od siebie ostro zapatrywaniami na kwestyę czysto polityczną.

Wartoby jednak popróbować Sejm nowy ocenić nie na podstawie momentów ściśle politycznych, ale **gospodarczych i społecznych,** które po rozwiązaniu kwestyi „władzy“ w kraju, wybije się później z żywiołową siłą na plan pierwszy.

Otóż jeżeli z tego stanowiska ujmie się arytmetykę sejmową, to przedstawi się ona — jak sądzimy — nie nazbyt różowo.

Chjena liczy w nowym Sejmie posłów ponad 160. Co to znaczy?! Tyluż zwolenników wolnego paska, przeciwników wszelkiej ingerencyi państwa w dziedzinie aprowizacyi kraju, zwolenników polityki na wskroś agrarnej. Przecież nie na próżno wyszli z tej listy magnaci rolni! Fakt, że w ich szeregu znajdują się i przedstawiciele wielkiego przemysłu, nie zmienia faktu powyższego. Wszak w Sejmie poprzednim zasiadali po prawicy przedstawiciele przemysłowców obok agraryuszów i wszyscy zgodnie obalali sekwestr środków żywności, ustawy przeciw lichwie wojennej i aprowizacyi miast i ośrodków przemysłowych.

Lewiatan na swój sposób, a obszarnicy na swój eksploatowali i będą nadal eksploatować kraj — a ta wspólność interesów, jakkolwiek odrębnemi drogami osiąganych, Chjeny na pewno nie rozsadzi!

A o ile chodzi o politykę, która dla zysków paskarzy rolnych gotowa jest kraj wygłodzić i cały jego rozwój gospodarczy zahamować — to chyba na wielką pomoc i wielką „lewicość“... piastowców kraj liczyć nie może. Nie na to przecież uprawiało się po wiecach i w odezwach najordynarniejszą demagogię, spekulującą na całkiem prostą i całkiem nawet niemądrze obliczoną chciwość (co zresztą czynił i Stapiński), by w nowym Sejmie zająć stanowisko odmienne od tego, jakie się w agitacyi wyborczej zajęło!..

Cóż przeciwstawić można będzie tym usiłowaniom, by kraj uczynić narzędziem bezwolnem paskarstwa i lichwy żywnościowej?

40 posłów socyalistycznych.

A poza tem? Poza tem liczyć można na N. P. R. Ale na radykalne grupy chłopskie liczyć w tej sprawie nie można, albo tylko w bardzo małej mierze.

Tak się przedstawia kwestya wyżywienia ludności miejskiej i przemysłowej.

I to jest właśnie pierwszy, najważniejszy moment, który polską klasę robotniczą, walczącą i o siebie i **o dobro całego kraju,** zmusza do zwrócenia wytężonej uwagi na nowy Sejm.

A oto rzecz druga:

całe **ochronne ustawodawstwo robotnicze.**

Wystarczą tu chyba doświadczenia, poczynione w Sejmie poprzednim. W stanowisku reakcyi wobec 8-godz. dnia pracy, ustaw ochronnych, kas chorych, wolności koalicyi i t. d. i t. d. nic się przecież nie zmieniło.

A jakież było w tych sprawach staoowisko posłów chłopskich z pod znaku p. Witosa?

Są to rzeczy zbyt świeże, by je przypominać.

Wyłania się więc druga kwestya, o znaczeniu dla polskiej klasy pracującej wprost decydującem, kwestya, która proletaryat polski i inteligencyę pracującą zmusza do energicznego oddziaływania na nowy Sejm.

A pozatem sprawa **ogólnego rozwoju kulturalnego kraju,** w którym warstwy pracujące Polski są tak bardzo zainteresowane.

Chjena będzie prowadziła politykę klerykalnego obskurantyzmu we wszystkich dziedzinach życia.

A czy w walce z tym obskurantyzmem można tak bardzo liczyć na pomoc stronnictw chłopskich?

I dlatego przed proletaryatem polskim wyłania się trzecie wielkie, prawdziwie historyczne zagadnienie:

obrona kultury narodu przed reakcyą!

Kwestya Prezydenta Rzeczypospolitej, jakkolwiek dla demokracyi bardzo ważna, nie stanowi przecież zasadniczego zagadnienia kraju. Kwestya ta, bez względu na jej ostateczne rozwiązanie, stanowi **raczej tylko symbol, jak treść** rządów w Polsce.

Bo po ostatecznem zdecydowaniu tej sprawy, pozostaną do załatwienia wszystkie rzeczy, wyżej przez nas poruszone, w których stosunek sił społecznych w nowym Sejmie znajdzie dopiero ostateczny swój wyraz.

I dlatego właśnie polska klasa robotnicza ma przed sobą niezmiernie doniosłe dla siebie i dla kraju zadania, których rozwiązanie rozpocząć musi od jednego podstawowego warunku:

od energicznego wzmacniania swej politycznej i zawodowej organizacyi, celem poparcia klubów P. P. S. w Sejmie i w Senacie w ich trudnej walce. Kcz.

Papież wobec mandatów biskupich.

Warszawski „Kuryer Polski“ pisze:

„Wiadomo, że udział biskupów w ciałach prawodawczych został przez Kuryę apostolską zasadniczo wykluczony. Ponieważ w obecnych wyborach w Polsce dwóch członków episkopatu znalazło się na liście kandydatów do Senatu, należało przypuszczać, że z ich strony podjęte były kroki, celem uzyskania specjalnego zezwolenia na kandydowanie. Tak też było w rzeczywistości.

O ile wiemy, główny motyw prośby polegał na wyjątkowych warunkach, w jakich się znajduje budujące się dopiero państwo polskie, które wymagają pociągnięcia do pracy publicznej wszystkich sił intelektualnych kraju. Uwzględniając ten motyw, stolica apostolska nie zamierza zastosować w tych dwóch wypadkach formalnych przepisów obowiązujących na podstawie najświeższych decyzyi w tej kwestyi; nie ukrywa wszakże, że i **w tych specyalnych wypadkach udział członków episkopatu w Senacie jest przez nią źle widziany.**

Czy i jakie konsekwencye wybrani do Senatu polscy książęta kościoła wyciągną z tej enuncyi Watykanu, dotychczas niewiadomo“.

Rozumie się, nie wiemy, skąd ów dziennik warszawski zaczerpnął swoje informacye. Nuncyusz Lauri nie wspomniał nic o tem, jakoby dwaj biskupi-senatorowie mieli zgóry — choćby niechętnie — udzielone zezwolenie na kandydowanie. Musiało to zezwolenie zapaść później znacznie.

Dziwnym wydaje się też motyw, na który biskupi mieli się jakoby powoływać: w zaraniu istnienia Polski mogło duchowieństwo uważać się za czynnik przodujący pod względem kultury. Ale teraz mamy wiek XX przecie!

I dziś w Polsce nie brak chyba oświeconych ludzi świeckich, którzyby mogli zwolnić dwóch pp. biskupów od brzemienia politycznego nawet „w świeżo budującem się państwie“.

Papież, dla którego Polska nie jest krajem legendarnym, gdyż przebywał w Warszawie — o ile mu istotnie taki podano powód ubiegania się o krzesła senatorskie — mógł go odczytać z pewnem zdumieniem!

Wedle cytowanego przez nas źródła, wyproszone od papieża pozwolenie miało być dane niechętnie. Powtarzałaby się jakby ta formułka, którą papież daje dyspensę na ślub bliskich krewnych, aby nie dopuścić do większego zgorszenia: „Pozwalam, ale nie błogosławię“. „Kuryer Polski“ zapytuje, czy i jakie konsekwencye wyciągną biskupi z niezadowolenia papieskiego, o którem wspomina?

„Beatus, qui tenet“ — szczęśliwy, kto posiada, to przypuszczalnie zakończy ową sprawę.

———

Przewrót w technice automobilowej.

O wynalazku dra Steinmetza czytamy w amerykańskim „Dzienniku Ludowym“.

Tow. dr. Karol Steinmetz, kandydat socyalistyczny na inżyniera stanu New Jork, zwany w Ameryce „cudotwórcą elektrycznym“, a nie rzadko i geniuszem, od lat dziesięciu kombinował nad wytworzeniem takiego motoru elektrycznego, któryby mógł mieć zastosowanie w samochodach. Po kilku latach prób i doświadczeń, wreszcie skonstruowany został samochód, zaopatrzony w motor elektryczny, będący w stanie przejechać 200 mil z szybkością czterdziestu mil na godzinę. Samochód ten ma także i tę właściwość, że waga jego nie przenosi dwu tysięcy funtów.

Motor, pędzący samochód Steinmetza, czerpie swoją siłę z bateryi elektrycznej, którą trzeba co pewien czas nabijać. Naturalnie w mieście jest to rzecz drobnej wagi, bo wytwórni siły elektrycznej daleko szukać nie potrzeba. Inaczej się rzecz przedstawia w podróży od miasta do miasta, gdy się przebiega większe przestrzenie.

Dotychczasowe samochody pędzone gazeliną, także wymagają zaopatrywania w czynnik wytwórczy siły. Można jednak albo zaopatrzyć się w odpowiednio duży zapas gazoliny, można też np. w Ameryce, bez obawy w dalekie podróże się puszczać, bo o gazolinę nie trudno, tak w mieście, jak i na wsi.

Gdy zaś w założeniu przyjęlibyśmy, że i baterye, w elektryczny motor zaopatrzonego samochodu Steinmetza możnaby na każde zawołanie odnawiać, czyli nabijać nowym zasobem elektryczności, to w tych samych warunkach, samochód pędzony gazoliną od razu schodzi na drugi plan. Samochód Steinmetza jest przedewszystkiem lżejszy, powtóre zarówno szybki, po trzecie bezpieczniejszy, bo wykluczoną jest ewentualność eksplozyi, wreszcie czystszy i ostatecznie ekonomiczniejszy, bo mniej będzie zdzierał opony gumowe na kołach. Zastrzeżenie tylko jedno należałoby zrobić, a mianowicie: o ile koszt siły elektrycznej będzie taki sam lub mniejszy, stosunkowo do odpowiednio obliczanego kosztu gazoliny.

W grę wchodzi jeszcze jedna kwestya, która gotowa zmienić do gruntu metody przemysłu automobilowego tak w Ameryce, jak i wszędzie indziej, bo kto wie, czy niebawem wogóle motory gazolinowe nie zostaną poniechane.

Przypominamy sobie bowiem, że tow. Steinmetz na kongresie techników i producentów aparatów telegrafu i telefonu bezdrutowego, odbywającym się w Chicago w czasie drugiej wystawy postępu — zapowiedział wykombinowanie metody przy zastosowaniu aparatów radiowych do wydobywania siły elektrycznej — z powietrza. Gdyby zapowiedź ta została zrealizowana to tymsamym przyszłość samochodu elektrycznego byłaby zapewniona.

Trudno w tej chwili przewidzieć, jak wielkie wywołałoby to zmiany w świecie gospodarczym. Rzecz prosta, że zmiany te wywarłyby wielki wpływ na rynek pracy, wytwarzając zapotrzebowanie odpowiednio wykwalifikowanych robotników w różnych kategoryach.

Wniosek z powyższego daleko idący wyciągnąć można taki:

Aczkolwiek różnorakie już wynaleziono zastosowanie dla elektryczności, choć w międzyczasie nowe wynalazki natury bardzo radykalnej zapanowały nad umysłem, to jednak wiek elektryczności jeszcze nie minął, a — jak mówi Marconi — ludzkość dopiero rozpoczęła elektryczność eksploatować. Dr. Wł. Koniuszewski.

Różne.

Wyrok w sprawie Fedaka.

Głośna rozprawa sądowa, która się toczyła w sądzie okręgowym we Lwowie przeciw Fedakowi i spólnikom o zbrodnię zamachu stanu, po kilku tygodniach została zakończoną w dniu 18 b. m. Trybunał lwowski ogłosił wieczorem wyrok, mocą którego skazał Fedaka na 6 lat ciężkiego więzienia z postem co miesiąc, Dymita Paljewa, Michała Matczuka, Piotra Jaremijczuka i Eugenjusza Zyblikiewicza, każdego na 2 i pół roku ciężkiego więzienia z postem co miesiąc. Wszystkim skazanym policzono areszt śledczy. Uwolniono od winy i kary resztę oskarżonych, a mianowicie: Kobierskiego, Huzapskiego, Hnatewicza, Hozowicza, Tofana, Horobijowskiego i Gelewskiego.

Obrona zgłosiła zażalenie nieważności wyroku i odwołanie od wysokiej kary. Wnioskowi obrony, aby skazanych wypuścić na wolną stopę, sprzeciwił się prokurator.

Uwolnionych wypuszczono natychmiast na wolność.

Zwołanie Sejmu i Senatu.

„Dziennik Ustaw Rzeczplitej Polskiej" zamieszcza dekret następujący:

Na mocy art. 3. ustawy przechodniej z 18 marca 1921 w sprawie tymczasowej organizacyi władzy zwierzchniczej Rzeczypospolitej polskiej, wytworzonego na skutek dekretu z 18 sierpnia po zarządzeniu wyborów do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej polskiej (Dziennik ustaw Rzeczypospolitej polskiej nr. 66, pozycya 593) Sejm i Senat zwołuję do miasta stołecznego Warszawy na 28 listopada 1922. Dan Warszawa 17 listopada 1922. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, prezydent ministrów Nowak.

Pierwsze posiedzenie Sejmu zagai Naczelnik Państwa, który powoła najstarszego posła na przewodniczącego. Posłem tym jest p. Krempa. Zagai on posiedzenie i wezwie posłów do złożenia ślubowania. Na temże posiedzeniu zostanie uchwalony regulamin tymczasowy, oraz ustalenie porządku dziennego następnego posiedzenia, który obejmie wybór prezydyum. Jako kandydatów na marszałka Sejmu wymieniają Jana Dąbskiego i Rataja.

Uwolnienie posła komunistycznego.

Aresztowany poseł komunistyczny Zagłębia dąbrowskiego Rybarski, oraz sekretarz komunistów Dutlinger, zostali wypuszczeni na wolność za kaucyą.

Początek przesilenia we Włoszech.

Faszyści po trupach robotniczych dorwali się do władzy. Ale już w początkach zaznaczyła się w Izbie wielka opozycya. Przyszło do ostrych starć między faszystami a t. zw. popolari. Prezydent zamierza podać się do dymisyi. Należy oczekiwać, że za niedługo dojdzie do rozwiązania Izby. A co nowe wybory przyniosą, to łatwo przewidzieć. Radość reakcyi w Polsce jest więc przedwczesną.

Dokument endeckiego bezwstydu.

Do kancelaryi sejmowej przyszedł list, będący charakterystycznym dokumentem dla Chjeny. List ten opiewa:

Do Wysokiego Sejmu w Warszawie! Niżej podpisany prosi o ekwiwalent za agitacyę wyborczą od 9 do 12 bm. Za dowód pracy posłużyć mogę ilością głosów pozyskanych dla partyi nr. 8. Wysokość ekwiwalentu uzależniam od uznania Wysokiego Sejmu. Podpisano: Kazimierz Zagórski. Warszawa, ul. Langnerowska 1 p.

Jedno zapytanie do Pow. Komendy Policyi Państwowej w Białej.

Z Bestwiny nadchodzą różne skargi i zażalenia, że tamtejsi policyanci państwowi, podczas patroli wieczornych czy nocnych rzucają się kolbami na bezbronnych ludzi. Postępowanie takie nie jest zgodne z prawem i dlatego prosimy P. K. P. P. w Białej o wyjaśnienie, czy jej coś o tem wiadomo.

143 posłów robotniczych w Anglii.

Agencya Wschod. donosi: Cała opinia publiczna Anglii komentuje żywo fakt **nieoczekiwanego sukcesu wyborczego partyi robotniczej.** Wszystkie prawie dzienniki zajmują się tą sprawą, zaznaczając, że poraz pierwszy w historyi Anglii zdarza się, że rząd angielski będzie miał do czynienia z tak silną opozycyą parlamentarną partyi robotniczej. „Daily Chronicle" podkreśla, że kwalifikacye wybranych posłów partyi robotniczej uprawniają ją **do odegrania obecnie poważnej roli w życiu politycznem Anglii.** „Times" jest zdania, że wybór tak wybitnych osobistości, jakie wchodzą w skład partyi robotniczej, **doda jej jeszcze powagi.**

Partya Robotnicza wydała manifest, w którym oświadcza, że jest bardzo zadowolona z sukcesu, jaki odniosła przy obecnych wyborach, zapowiadając **jaknajsilniejszą opozycyę,** jaka dotychczas w Izbie gmin od wielu lat się nie zaznaczyła.

———

Mały feljeton.

Aż dwa.

Aż dwa?! Panowie komuniści! — aż dwa mandaty z całej Rzeczypospolitej Polskiej?! Czy mam wierzyć cyfrom, statystyce, dokumentom wyborczym? Czy wy kpicie z siebie, z robotników, ze świata, ze swoich władz moskiewskich? Co to ma znaczyć panowie? Przecie wy jesteście „jedyną" partyą proletaryacką Polski, jak wrzeszczą wasze świstki w Polsce i w świecie, tak, jak endecy i „Chjena" są „jedyną" partyą narodową? Przecież wy mieliście już ze 20 razy w ciągu czteroletniego istnienia Polski Niepodległej zaprowadzić „dyktaturę nad proletaryatem" a pisma wasze i odezwy zapowiadały setki razy, że już już, a — obejmie się władzę w Polsce imieniem Moskwy?

Prawdziwie, panowie komuniści, niemiłosiernie drwiliście z siebie, z nas, ze świata. Nie posiadamy się ze zdumienia. Jesteśmy poprostu oszołomieni. D-w-a, dosłowniee dwa mandaty?! Na 444 mandatów do Sejmu, dwa? Na cztery dziesiątki mandatów P. P. S. wyście wydusili tylko dwa, aż dwa, z ledwością dwa?

Panowie komuniści! Czy wy przypadkiem nie macie kręćka w głowie? Czy wasi przywódcy nie są przypadkiem paranoikami? Przecie to można pęknąć na śmierć ze śmiechu! Kompromitacya tragikomiczna. Przy miliardowych funduszach z Moskwy, przy ogłuszającym ryku waszych pismaków, iż P. P. S. bankrutuje — ta bankrutka wychodzi z wyborów potężnie wzmocniona, a wy, wy potęga, co to już już z dnia na dzień miała capnąć (o capy! capy!) władzę w Polsce, według tylokrotnych zapowiedzi — wy wychodzicie z dwoma mandatami!!

Z jakimże czołem staniecie teraz wobec swych szefów i opiekunów w Kremlu, którzy wierzyli waszym obietnicom, bo chyba tylko dlatego dawali wam kolosalne pieniądze na agitacyę w Polsce? Cóż wy odpowiecie na zdumione interpelacye tych dzienników socyalistycznych w Austryi, Niemczech, Włoszech, Francyi, Anglii, w których wasi korespondenci z pianą na ustach po tysiąc razy zapewniali, że P. P. S. już dogorywa, ledwie zipie i lada dzień wykopyrtnie się? Czem wytłomaczycie swoją druzgocącą klęskę podczas wyborów?

Prześladowaniami? Ależ męczennicy zawsze i wszędzie byli otoczeni aurealą. Rząd popełnił błąd, trzymając niektórych z was podczas wyborów pod kluczem. Ale nie wątpicie chyba, jaki musiałby być wynik sądu masy polskiej robotniczej nad wami, nawet gdybyście mieli wolność wyborczą. Byłby piorunujący.

I druzgocącym dla was jest wynik wyborów w Polsce. Fakty dowiodły niezbicie, że P. P. S. uważając się za wierne odbicie świadomości proletaryatu polskiego, mówiła prawdę. Fakty również ostatnich dni dowiodły niezbicie waszego kłamstwa, że jesteście w Polsce wszystkiem, gdyż okazało się, że jesteście niczem. Niczem! Bo te dwa mandaty nawet otrzymaliście tylko dzięki resztkom ciemnoty społecznej wśród proletaryatu. Są one tylko symbolem, niejako wskazówką dla nas, gdzie jeszcze tlą niedopałki ognisk zarazy, jaką w duszy robotnika siał dawny najazd. którego „misyi" służyliście dawniej jako es-decy, a skoro on przeobraził się w carat bolszewicki służycie dzisiaj jako komuniści.

Te resztki, te dwa mandaty, dane wam jakby na urągowisko, na kpiny i śmiech, zdmuchniemy wam za pięć lat jednem uderzeniem śmiechu z waszej nadętej, błazeńskiej, chorobliwej wielkości.

Bolszewicy w Polsce zdobyli dwa mandaty! Tak będą musiały wydrukować wszystkie te gazety rosyjskie i zagraniczne, co dotąd wierzyły waszym przechwałkom i fałszom waszych korespondentów. Czy widzicie ironiczny uśmiech wzgardy i niesmaku, jaki ta wiadomość wywoła w oczach milionów czytelników w świecie, wprowadzanych dotąd w błąd przez waszych warszawskich korespondentów?

2 była dla nas cyfrą szczęśliwą, dla was natomiast te 2 żałosne mandaty — to 2 wybuchy śmiechu wyborczego nad grobem karłów, co manickalnie wmawiali w świat, że są mocarzami.

Pewnie, że to nie po rycersku naigrawać się z przeciwnika powalonego na obie łopatki, ale prawdziwie, panowie komuniści, dla amatorów Czerezwyczajki, wielbicieli ludożerczych porządków, sługusów Trockiego — względów żadnych mieć nie możemy. Zysław.

———

Oświadczenie.

Niniejszem oświadczam, że słowa obraźliwe wypowiedziane pod adresem tow. Ign. Kłóski w Bystrej cofam, jego przepraszam i dziękuję za odstąpienie od skargi sądowej.

Michał Kopaczka.

Zawiadomienia.

Do wszystkich Komitetów Okręgowych, Powiatowych i t. d. P. P. S. i do wszystkich tow. Stosownie do uchwały Rady Naczelnej z dnia 19 listopada b. r. w sprawie podatku partyjnego, zawiadamiamy, iż podatek partyjny od dnia 1-go grudnia b. r. wynosić będzie:

od członków i członkiń, zarabiających do 40.000 mk. miesięcznie — 40 mk.,

zarabiających od 40.000 do 100.000 miesięcznie — 200 mk.,

zarabiających od 100.000 do 200.000 mk. — 400 mk.,

zarabiających od 200.000 do 300.000 mk. — 1000 mk.,

zarabiających od 300.000 do 400.000 mk. — 5000 mk.,

zarabiających ponad 400.000 mk. — 10.000 mk. miesięcznie.

Jednocześnie została powzięta uchwała, iż wszyscy tow. posłowie, senatorowie, ławnicy, prezydenci miast, wiceprezydenci, dyrektorowie kas chorych i finansowych instytucyi, oraz wszyscy towarzysze, mający dochody wyższe ponad 400.000 mk. miesięcznie, obowiązani są do dnia 31 stycznia 1923 roku wpłacić do kasy C. K. W. 50.000 mk. jako nadzwyczajną daninę partyjną. Danina może być niszczona w dwóch ratach.

Sekretaryat Generalny C. K. W. P. P. S.

Posiedzenie Miejscowego Komitetu P. P. S. i N. P. S. w Leszczynach odbędzie się w niedzielę 26 listopada, w lokalu p. Boguscha o godz. 10 rano. Ze względu na ważność spraw uprasza wszystkich członków o bezwzględne i punkutalne przybycie Zarząd.

Baczność Dozorcy Domów! W niedzielę dnia 3 grudnia odbędzie się w Domu Robotniczym zgromadzenie dozorców domów o godzinie 4 popołudniu. Uprasza się o punktualne przybycie. Zarząd.

Posiedzenie Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. w Białej odbędzie się w niedzielę 26 listopada o godz. 9 rano w lokalu Pow. Związku Gospodarczego w Białej. Obecność wszystkich członków, ze względu na ważność spraw, konieczna.

Firm. 673.
Spółdz. IV. 232/2

Zmiana dotycząca już wpisanej spółdzielni.

W rejestrze spółdzielni wpisane dnia 6 października 1922 przy spółdzielni: Ogólne stowarzyszenie spożywcze i oszczędnościowe w Ustroniu, spółdzielnia z ograniczoną poręką: Ustąpił z zarządu kasyer Franciszek Bergel a wybrany został kasyerem Karol Lipowczan, urzędnik w Ustroniu.

Sąd okręgowy jako handlowy w Cieszynie, Oddział IV., dnia 6 października 1922.

Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku. — Odpowiedzialny redaktor J. Papla.